

PISMO KRAJOWEJ KOMISJI KOORDYNACYJNEJ GÓRNICICTWA NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

Zamiast reformy - podwyżka cen!

No i mamy konkretny przykład jak władze PRL wyobrażają sobie w praktyce realizację II etapu reformy gospodarczej. Z szumnych zapowiedzi i planów oraz programów została drakońska podwyżka cen, bijąca w społeczeństwo, spychająca je na krawędź ubóstwa. Ale tak było zawsze. Każdą poprzednią podwyżkę władze uzasadniały koniecznością naprawy gospodarki i nie z tego nie wychodziło. Rosła tylko inflacja wraz z kosztami utrzymania polskich rodzin, minimum życiowe i tak bardzo niskie - jeszcze się obniżało. W ciągu ostatnich 5 lat ceny podniosły się o 400 procent!

"Domagamy się wycofania tej podwyżki - czytamy w oświadczeniu Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ "Solidarność" - jej skutki są ciężkie dla każdej rodziny, ale niektóre grupy stawia w sytuacji tragicznej. Utrzymanie podwyżki cen wywoła spiralę żądań płacowych i kolejnych podwyżek. Podstawowa suma rekompensaty tej podwyżki jest obecnie 12 tys. złotych. My, członkowie "Solidarności" nie możemy się godzić na niesprawiedliwe traktowanie tych grup które nie będą w stanie zrównoważyć sobie zwiększonych kosztów utrzymania. "NSZZ Solidarność" odrzuca tezę rządu, że obniżenie poziomu życia jest drogą rozwiązania polskich problemów. To już było. Polska potrzebuje głębokiej reformy życia publicznego, poszerzenia sfery obywatelskich swobód, a w tym wolności gospodarowania. Tylko na takiej drodze będziemy mogli przełamać kryzys, który degraduje Polskę a ludzi czyni nieszczęśliwymi".

W stanowisku RKW NSZZ "Solidarność" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego wobec podwyżki cen stwierdza się m.in. - (...) Biorąc pod uwagę stanowisko władz, które nadal podejmują działania nie liczące się z interesem kraju i narodu, uważamy za usprawiedliwiony opór ludzi pracy wobec polityki cenowej. Domagamy się rewizji tej polityki, co jest całkowicie uzasadnione. Pamiętać jednak winniśmy, że nie tylko o podwyżki płac i rekompensat chodzi. Podstawową sprawą, dającą gwarancję faktycznego zabezpieczenia interesów pracowniczych i godności ludzi pracy są wolne, niezależne i samorządne związki zawodowe w kraju, autentyczny samorząd pracowniczy i terytorialny, jest wolność obywateli i demokracja, których zostaliśmy pozbawieni. Bez pluralizmu związkowego, bez samorządności, bez demokracji nie było i nie ma rozwiązania polskich spraw i problemów.

W związku z tym - uprawnione są wszelkie formy nacisku na władze, zmierzające do osiągnięcia tych podstawowych celów, włącznie z zastosowaniem ostatecznej broni, jaką jest odmowa wykonywania pracy.

Spółczesność winno jednak mieć świadomość, że tylko zorganizowane i solidarne wystąpienia odnoszą skutek i dają pożądane efekty stąd apel:

- Nie działajcie chaotycznie!
- Wszędzie, gdzie tylko możliwe, powołujcie niezależne komitety związkowe - z NSZZ "Solidarność" na czele!
- Nie dajcie się oszukać drobnymi ustępstwami - w postaci doraźnie przyznawanych podwyżek!
- Pamiętajcie o własnym interesie - nie traćcie z oczu interesu innych i całego narodu!

NSZZ "Solidarność" była i jest z Wami!

Szósty rok z rzędu władze wprowadzają podwyżki cen. I co z nich wynikło? Nic. I nic wynikać nie może. Bowiem zamiast potrzebnego, wyraźnego podziału władz - sejm, rząd, władza monetarna czyli Bank Narodowy mamy super-sejm, super - rząd i super-bank, wszystko skupione w jednym ręku super-władzy.

[illegible]

Ślask był pierwszy

[illegible]

W styczniowym numerze "Ciosu" - biuletynu informacyjnego TKZ NSZZ "Solidarność" kop. "Czerwone Zagłębie" Adam Zawada w felietonie pt. "Solidarność na rozdrożu?" zastanawia się nad trwającą obecnie w naszym Związku dyskusją dotyczącą wypracowania nowych metod działania. Píše m.in.: "Słyszysz się tu i ówdzie, że "Solidarność na obecnym etapie powinna zmienić sposoby działa-

Członkowie zgadzamy się ze stanowiskiem Adama Zawady. Nawoływanie, aby członkowie "Solidarności" wstępować do reżimowych związków jest działaniem wielce szkodliwym i nieodpowiedzialnym, prowadzącym do rozpadnięcia się naszego związku. Jest równoznaczne z rezygnacją z ideałów i dorobku "Solidarności". Takie defetystyczne stanowisko wypływa z utraty wiary i myślenia na krótką metę. W związku z tym chcielibyśmy przypomnieć jeden tylko niezaprzeczalny fakt. Choć szeregi nasze mocno się przerzedziły, "Solidarność" pozostaje nadal w całej polskiej opozycji demokratycznej największą i wiodącą siłą. Uznaje to cały wolny świat, którego przedstawiciele dyplomatyczni, kiedy odwiedzają Polskę, spotykają się z Lechem Wałęsą i innymi przedstawicielami naszego związku. Poparcie dla "Solidarności" i uznanie wyrażał również wielokrotnie Papież Jan Paweł II, domagając się prawa dla jej legalnego istnienia. Musimy wytrwać. Walka o nasze słuszne i niezbywalne prawa dopiero się zaczyna. A poza tym, nie wolno rezygnować, gdy ma się słusność. A my ją mamy!

O-O

NAGRODY

[illegible]

Wieści z kopalń.

Nie ma sprawiedliwości dla robotnika.

7 listopada ubiegłego roku, na dole rejonu "Gottwald" kierownik oddziału zamułki KNEBEL tak rozszłościł się na pracownika fizycznego oddziału przewo-
zu GAWORKA, że najpierw obrzucił go wyzwiskami w rodzaju"ty gnoju" a
następnie uderzył go w twarz. Robotnik przewracając się uderzył głową w ko-
ło wrót i stracił na krótko przytomność. Mając czterech świadków tego incyden-
tu, poszkodowany udał się do ZDZ kopalni "Gottwald" przy ulicy Gliwickiej.
Kierownik tej placówki KUJAWA wypisał mu skierowanie do szpitala w Ochojcu.
Ale kiedy wypisywał to skierowanie zadzwonił telefon z kopalni i pan Kujawa
zaraz je podał. Wcześniej jeszcze znieważony robotnik zwrócił się do zas-
tępcy kierownika robót górniczych GROCHLI, oskarżając Knebla, że jest pija-
ny i żeby pobrano od niego krew. Grochla odmówił, twierdząc, że wie na pewno
że Knebel jest trzeźwy. O przykrym incydencie powiadomił również BHP na ko-

palni. Wszystko to nie nie dało. Kierownikowi Kneblowi nie spadł włos z głowy. Nie ma sprawiedliwości dla "robota".

Kto otrzymuje premie za wydajną pracę ?

Ostatnio dużo skłyszmy na temat wprowadzania II etapu reformy, w którym ma obowiązywać zasada: dobra płaca za dobrą pracę. W ZRg Katowice zabrano o się za to jeszcze przed wprowadzeniem w życie odpowiednich przepisów. Szczególnie dobrze nagradza się premiami pracowników najlepszych i najwydajniejszych, , to znaczy osoby wyższego dozoru. Oto kilka przykładów: -W kopalni "Kazimierz Juliusz" wykonano przed terminem pomosty w szybie K-I. Obiecano premie. I dotrzymano słowa. Dostali je brygadziści a załoga (ok. 30 osób) ? - no cóż, czeka i ma nadzieję.

-W kop. "Wieczorek" w szybie "Giszowiec" wykonano przed terminem zsuwnie do drewna. Nastąpiła awaria i wtedy wydało się, że firma dostała za tą robotę 200 tys. złotych. Z tej sumy, ochłapy po 5 tys. dostali sztygar i brygadziści. A załoga? - czeka, jak ci z "Kazimierza" i ma nadzieję, że może w dyrekcji odnajdą się owe zagubione 190 tys. zł.

-W kop. "Katowice", w pierwszą sobotę i niedzielę sierpnia załogi remontowały zbiornik rotacyjny. Obiecano, jak zwykle, premie. Nadsztygar ŻEBRO poganiał ludzi jak ekonom, powtarzając ciągle: "pracujecie za grube pieniądze". Do tej pracy zjechała się cała świta z oddziału zbrojenia ZRg z kierownikiem, nadsztygarem i BHP-owcem. Od ukończenia roboty minęło już parę miesięcy a premii ciągle nie ma. Według nieoficjalnych wiadomości kopalnia wypłaciła 30 tys. zł, ale do tych pieniędzy wypisano przede wszystkim kierowników i umysłowych. Widocznie uznano, że suma była za mała, aby dzielić się z robotami.

Takich przykładów można by podać więcej. Ale już te wystarczają, aby przekonać się jak w ZRg- Katowice w dziale zbrojenia pojmuję się wprowadzanie za dobrą i wydajną pracę odpowiednią płacę. Przecież kierownicy, nadsztygarzy i sztygarzy nie tylko ciężko pracują fizycznie, ale jeszcze muszą myśleć jak tu oszukać tego murzyna. To oni mają na utrzymaniu wille, samochody a nie biedny robot, który ma robić i słuchać poleceń. A jak tylko zaczną dochodzić swych praw i racji - to czeka go niechybnie przykra niespodzianka w postaci przeniesienia na roboty poziome.

Tak kończy swój list górnik podpisujący się: "Obserwator".

Inspekcja.

W dniu 15 października ub. roku w kopalni "1 Maja" goszczono delegację radzieckich górników. Już na tydzień przed "inspekcją" zmobilizowano wszelkie środki i siły, aby wizyta wypadła okazale. I tak, czyszczono, porządkowano, glancowano. Odnosiło się wrażenie, że zjedzie sam generał Jaruzelski. W dniu zjazdu na dół radzieckiej delegacji było wysprzątane, jak u każdej dobrej gospodyni na święta. Brakowało tylko dezodorantu o leśnym zapachu i malowania trawników. Podczas przemarszu upadową P-710 nakazano ludziom się pochować, aby nikt niepowołany nie miał przypadkiem okazji porozmawiania z radzieckimi towarzyszami. Bracia zza Buga stwierdzili, że jest dużo bardziej "haraszo" niż u nich i pojechali do góry. Ledwo stracili się za zakrętem "pierestrojka" na kopalni się skończyła. Ludzie później wdychali czemu takich inspekcji nie ma choćby raz na miesiąc. A ponieważ był to dzień wypłaty epitetów pod adresem owej delegacji i zapowiadanej poprawy zarobków dało się słyszeć wcale nie mało, okraszonych często "barową polszczyzną".

W dniu 9 lutego 1988 r. zmarł nagle w Gliwicach
śp.

P I O T R K O W R Y G O

ur. 18.I.1926 r. we wsi Tatarskie, woj. Wilno

W 1943 r. więzień hitlerowskiego obozu pracy w Mińsku. W latach 44-45 żołnierz WP na froncie wschodnim Absolwent Politechniki Śląskiej z 1954 r.

Długoletni pracownik Biura Projektów Górniczych w Gliwicach.

Od września 1980 r. członek Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność". Po 13.XII. 1981 niestrudzony organizator i członek tajnych struktur Solidarności.

Wpłaty: Karolinka-1000, Górnik-2500
Murarz-500, Myszkowice-950

GÓRNIK POLSKI w regionie jest pismem
bezpłatnym-a poza regionem cena - 20 zł